

Ofiara miła Bogu

Służenie Bogu i oddawanie Mu chwały. Te słowa podsumowują tęsknotę każdego świętego.

Każdego ranka, kiedy się budzimy, możemy ofiarować Bogu cały nasz dzień, by to pragnienie kierowało naszym życiem.

06-11-2024

„Chrześcijanin rozpoczyna swój dzień, swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: "W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen".

Ochrzczony poświęca cały swój dzień

chwale Bożej i prosi Zbawiciela o łaskę, która pozwala mu działać w Duchu Świętym jako dziecku Ojca. Znak krzyża umacnia nas w chwilach pokus i trudności”^[1]. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa zwyczajem było rozpoczynanie dnia od zwrócenia się do Boga. "Gdy tylko się obudzisz, zanim ponownie staniesz twarzą w twarz ze zgiełkiem życia, zanim poczujesz jakiegokolwiek wrażenie w swoim sercu, zanim nawet przypomnisz sobie, aby zatroszczyć się o swoje sprawy rodzinne, poświęć Panu narodziny i początek swoich myśli"^[2] –pisał Kasjan już w V wieku.

Wiele lat później trzynastowieczna niemiecka święta przekazała następujące słowa, które usłyszała od Boga na swojej modlitwie: „Kiedy budzisz się rano, niech twoim pierwszym aktem będzie pozdrowienie Mojego Serca i ofiarowanie Mi swojego. (...)

Ktokolwiek wzdycha ku Mnie z głębi swego serca, kiedy budzi się rano i prosi Mnie, abym działał we wszystkich jego czynach przez cały dzień, przyciągnie Mnie do siebie. (...) Bo nie ma człowieka, który wzdychając z tęsknoty za Mną, nie przyciągnąłby Mnie do siebie bliżej niż byłem przedtem”^[3].

Don Alvaro w jednym z wywiadów wyjaśnił, w jaki sposób nasz Ojciec praktykował ten zwyczaj: "Gdy tylko się obudził, przeżywał heroiczną chwilę: wyskakiwał z łóżka i całował podłogę, wymawiając jako akt strzelisty *Serviam!* Ofiarował Panu cały swój dzień, czynił znak krzyża na swoim czole, na ustach i na piersi, powtarzając: "Wszystkie moje myśli, wszystkie moje słowa i wszystkie moje czyny tego dnia ofiarowuję Tobie, Panie, i całe moje życie z miłości". Całował też krucyfiks i wizerunek Matki Boskiej na stoliku nocnym”^[4]. Sam święty Josemaría

opowiadał, że w takich chwilach — a także pod koniec dnia — odmawiał modlitwę, której nauczył się od swojej matki: "Powtarzam ją rano i wieczorem z wielką radością, i bardzo mi odpowiada. Kiedy się ubieram, kiedy się golę — nie ma nikogo poza moim Bogiem — modłę się głośno: "O moja Pani, o moja Matko, oddaję się całkowicie Tobie. A na dowód mojej synowskiej miłości poświęcam Ci w tym dniu — w tę noc — moje oczy, moje uszy, mój język, moje serce..."; Cudowna wyliczanka!"^[5].

Ofiarowanie uczynków wyraża gotowość oddawania chwały Bogu, w duchu wdzięczności, we wszystkim, co robimy, od tego, co uważamy za najważniejsze, przez to, co wydaje się mniejsze, po to, co nikogo nie interesuje. Dlatego święty Paweł pisze do Kolosan: «I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię

Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego» (Kol 3, 17). A w Liście do Koryntian mówi: «Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie» (1 Kor 10, 31).

Ta praktyka pobożności pomaga nam rozwijać wewnętrzną postawę, by zawsze chcieć być z Panem, dostrzegać Jego stałe towarzystwo i ofiarowywać Mu nasze czyny.

Czasem wyrazimy to wprost:

«Ofiaruję Ci, Jezu, tę godzinę pracy», a innym razem słowa będą zbyt szczupłe, ponieważ doświadczamy bliskości Boga w naszych gestach i w naszych myślach, która jest owocem «naturalnej postawy działania z miłości, szczególnie gdy staramy się podążać za tym, o co we wszystkich okolicznościach Bóg prosi każdego z nas» ^[6].

**Ofiarowanie tego, co nie idzie
dobrze**

W pierwszych latach pobytu w Madrycie zegarek świętego Josemaríi często się psuł. Ponieważ w tym czasie nie miał pieniędzy, aby zabrać go do naprawy, zwrócił się do swojego Anioła Stróża, aby budził go rano o wyznaczonej godzinie. A "Zegarmistrzuniu" – jak postanowił nazwać wówczas swojego anioła – nie zawiódł go: obudził się punktualnie o godzinie ustalonej poprzedniego dnia. Była to jednak tylko część przysługi. Potem zaczynała się pierwsza bitwa dnia, w której wiedział, że nie może liczyć tylko na własne siły: wstawanie z łóżka. Nasz Ojciec odzwierciedla w swoich Intymnych Zapiskach, jak kiedyś zmierzał się z tym momentem dnia:

" Tego ranka – jak zawsze, kiedy pokornie o to poprosiłem, bez względu na to, o której szedłem spać – z głębokiego snu usłyszałem, że do mnie wołają, obudziłem się

przekonany, że nadszedł czas, by wstać. Rzeczywiście, była za piętnaście szósta. Wieczorem, także jak zawsze, prosiłem Pana, aby dał mi siły, bym zwyciężył lenistwo, bym wstał, ponieważ – wyznaję to z całym wstydem – strasznie dużo mnie kosztuje rzecz tak drobna i wielokrotnie zdarza się, że pomimo tego nadprzyrodzonego wezwania, zostaję jeszcze przez chwilę w łóżku. Dziś pomodliłem się, widząc, która jest godzina, walczyłem i... zostałem w łóżku. W końcu, gdy na moim budziku (który już od jakiegoś czasu nie działa) był kwadrans po szóstej, wstałem i upokorzony padłem na kolana, uznając swój błąd powiedziałem Serviam! – ubrałem się i zacząłem medytację. Potem między wpół do siódmej i za piętnaście siódma widziałem, przez dłuższy czas, jak oblicze mojej Najświętszej Panienki od Pocałunków wypełniło się radością. Widziałem dobrze: myślę, że się

uśmiechała, ponieważ tak wyglądała, choć jej usta się nie poruszyły.

Uspokojony, prawilem mojej Matce wiele komplementów"^[7].

Ta mała porażka stała się powodem do radości, ponieważ święty Josemaría umiał patrzeć na sprawy nie tylko ze swojego punktu widzenia, ale także z perspektywy Maryi i Pana. Jezus, Bóg, który stał się człowiekiem, doskonale wie, że dla wielu ludzi jest to szczególnie trudny moment. Możemy więc sobie wyobrazić, że Chrystus jest poruszony, gdy pomimo dezorientacji i zmęczenia w tej godzinie, nie zapominamy o odnowieniu naszego pragnienia służenia i uwielbienia Go, oferując wszystko, co zamierzamy zrobić. Właśnie taki ma być ten nowy dzień: «ofiara żywą, świętą, Bogu przyjemną» (Rz 12, 1).

Jednocześnie nasz Założyciel dostrzegł w tym momencie

sprzyjającą okazję, aby złożyć swoją słabość w rękach Pana i prosić Go o pomoc. Rzeczywiście, mogą być okresy, w których, z jakiegoś powodu, bardziej odczuwamy ciężar walki i nasze błędy. " Może się zdarzyć, że ogarną nas wątpliwości, przyjdzie pokusa, by sądzić, że nie posuwamy się naprzód, że nawet się cofamy. Czasami nawet przekonanie, że mimo wszystkich starań nie tylko nie stajemy się lepsi, ale wręcz gorsi"^[8]. Kiedy nadchodzi czas snu, być może będziemy rozczarowani, gdy zobaczymy dystans między tym, *kim chcemy być, a tym, kim naprawdę jesteśmy*, między tym, *co postanowiliśmy zrobić, a tym, co zrobiliśmy*. Nadszedł czas, aby *zresetować* dzień, aktem synowskiej skruchy, i spojrzeć z nadzieją na następny dzień: Bóg Ojciec rodzi nas każdego dnia – kiedy się modlimy, stosując do siebie Psalm 2 – odnawia nas, udzielając nam codziennie nowych łask, dzięki którym

będziemy mogli stawić czoła jutro temu, czego nie byliśmy w stanie osiągnąć dzisiaj.

Każdego dnia, który daje nam Bóg, mamy możliwość zacząć od nowa, «pojednać się z naszą historią», aby «zrobić następny krok» i nie pozostać «zakładnikami naszych oczekiwań i wynikających z nich rozczarowań»^[9]. Zawsze będziemy mogli odnowić na początku dnia « postanowienie, by nie ustępować, nie popadać w lenistwo lub opieszałość, postanowienie podchodzenia do pracy z większą nadzieją i optymizmem, w przekonaniu, że jeśli w jakiejś potyczce zostaniemy pokonani, możemy naprawić tę porażkę aktem szczerej miłości». ^[10] Ponieważ Jezus jest pierwszym, który rozumie "naszą słabość i przyciąga nas do siebie, jakby po równi pochyłej"^[11].

Gorliwość służby

Święty Josemaría chciał, aby ludzie z Dzieła rozpoczynali dzień od głębokiego ukłonu, aż do ucałowania lub niemal dotykania głową ziemi, wypowiadając: *Serviam!* ^[12]. Jest to zewnętrzny przejaw pokory i całkowitego oddania się służbie Bożej, którą przewidywał także na inny czas dnia: *Preces*. W rzeczywistości pierwszym wspólnym aktem *Opus Dei* była właśnie ta norma pobożności: nasz Ojciec i trzej ówcześni członkowie Dzieła w tym czasie uklękli, ucałowali ziemię i wspólnie odmówili te modlitwy.

Wyrażenia *Serviam!* nie ma dosłownie w Piśmie Świętym. Księga Jeremiasza opisuje jednak *non serviam* Izraela, który postanowił zerwać przymierze z Panem (por. Jr 2, 20). Kontekstem tego wersetu jest pierwsza mowa proroka, w której Bóg potępia niewierność swojego ludu. Oskarżenie jest nie tylko o niewdzięczność, ale także o

irracjonalność, ponieważ ludzie wyrzekli się źródeł wody żywej, aby zbudować sobie pęknięte cysterny. Obraz ten, oddający doświadczenie Izraela na pustyni, pojawia się ponownie w epizodzie kuszenia Chrystusa, które jest niejako kompendium historii kuszenia Izraela. Na propozycję: „«Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon». Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz»”(Mt 4, 9-10).

„Nie będę służył” – syntetycznie wyraża bunt przeciwko Bogu. Dlatego święty Josemaría interpretuje misję, którą powierzył mu Pan, w świetle kategorii służby, ponieważ miała to być "ciągła i wspaniała afirmacja:

na: "*non serviam*" – "*SERVIAM!*";

na: "*nie chcemy, aby ten królował*" – "*Regnare Christum volumus*", chcemy, aby On królował!;

na: *dla ludzkiej chwały* – "*Deo omnis gloria*";

i wreszcie wielka afirmacja służby dla wszystkich: "Omnes, cum Petro, ad Iesum per Mariam"^[13]. W ten sposób nasz Ojciec stopniowo artykułuje coś, co było już obecne w 1928 roku. W rzeczywistości, w jednym z autografów najbliższym dacie założenia Dzieła czytamy w dwóch kolumnach: "*Omnes, cum Petro, ad Iesum per Mariam Deo omnis gloria* [dolny wiersz:] *Actio – Oratio – Expiatio*" i pod obiema kolumnami: "*Serviam*"^[14].

Symboliczny gest zejścia na ziemię, padania na twarz i zawołania *Serviam!* Przypomina o pierwotnej misji pielęgnowania i strzeżenia stworzenia (por. Rdz 2, 15). Pierwszy z tych dwóch czasowników, *abad* – w

oryginalne hebrajskim – oznacza również służyć, oddawać się na służbę komuś lub czemuś. Termin ten wyraża stan człowieka jako niewolnika, który jednak ma możliwość wyboru, komu chce służyć: Bogu czy stworzeniu, czy to szatanowi, faraonowi, czy samemu sobie. Jest to, krótko mówiąc, wielka alternatywa, z jaką stara się uporać zawołanie *Serviam*: powrócić do życia zgodnego z prawdą, która naznaczyła pochodzenie człowieka^[15].

Od samego początku istnienia Opus Dei święty Josemaría podkreślał, że powołanie do Dzieła jest Bożym wezwaniem do „szczególnej służby Jego Kościołowi i wszystkim duszom. Jedyną ambicją, jedynym pragnieniem Opus Dei i wszystkich jego córek i synów, jest służyć Kościołowi, tak jak on chce, aby mu

służono, w ramach specyficznego powołania, które dał nam Bóg”^[16].

To pragnienie służenia Bogu i oddawania Mu chwały, które było początkiem Dzieła, nadal urzeczywistnia się w każdym z wiernych, gdy rozpoczynają dzień. Fakt, że *Serviam* i ofiarowanie uczynków są pierwszymi czynnościami, które czynimy, ma silny charakter symboliczny i wyraża głęboką prawdę: wyrażamy nasze pragnienie naśladowania sposobu życia Jezusa, «który nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć» (Mk 10, 45). I ta deklaracja intencji jest tym, co później nada blasku wszystkim naszym działaniom. „Wartość osoby nie zależy już od pełnionej przez nią funkcji, od odniesionego sukcesu, od pracy, jaką wykonuje, od pieniędzy w banku; nie, nie zależy od tego. Wielkość i sukces w oczach Boga mają inną miarę – są mierzone na podstawie

służby. Nie według tego, co się posiada, ale według tego, co się daje. Chcesz być pierwszym? Służ. Taka jest droga”^[17].

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2157.

[2] Kasjan, *Collationes*, 21.

[3] Święta Mechtylda z Hackeborn, *Liber specialis gratiae*.

[4] Álvaro del Portillo, *Entrevista sobre el fundador del Opus Dei*, Rialp, Madryt 1993, str. 52.

[5] Por. w: Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, Wydawnictwo M, Kraków 2006, str. 34.

[6] List pasterski Ojca, 9 stycznia 2018 r., nr 5.

[7] *Notatki intymne*, nr 701; w: Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, t. 1, Wydawnictwo M, Kraków 2006, n. 139, str. 469.

[8] *Przyjaciele Boga*, 217.

[9] Franciszek, *Patris corde*, 4.

[10] *Przyjaciele Boga*, 217.

[11] *To Chrystus przechodzi*, 75.

[12] Por. *De spiritu*, n. 117.

[13] Cuaderno IV, n° 386, 11 XI 1931, cytowane w *Camino*, wydanie krytyczno-historyczne przygotowane przez Pedro Rodrígueza, nr 226.

[14] *Tamże*, str. 227.

[15] Bardziej dogłębne omówienie *Serviam* można znaleźć w: Juan Rego, «Las Preces del Opus Dei: comentario histórico-teológico» "*Studia et Documenta*", vol. 16, 2022, str. 247-249.

^[16] Św. Josemaría Escrivá, *List* 8, nr 1.

^[17] Franciszek, *Anioł Pański*, 19
września 2021 r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/ofiara-mila-bogu/](https://opusdei.org/pl-pl/article/ofiara-mila-bogu/) (01-03-2026)